

Stefan Truchim

Jan Dobrzański, "Z dziejów walki o szkołę elementarną w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku", "Studia Pedagogiczne", 1956, 3

Rocznik Lubelski 3, 303-304

1960

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

skiej do samodzielnych wystąpień popartych zorganizowanymi strajkami jest cenne i podnosi wartość pracy.

Pracę J. Bartsyia uważam mimo niedociągnięć za ciekawą publikację wnoszącą sporo nowego materiału do poznania na przykładzie Ordynacji Zamojskiej roli latyfundiów magnackich w uprzemysłowieniu naszego kraju w pierwszej połowie XIX wieku.

Zbigniew Tabaka

Jan Dobrzański: Z dziejów walki o szkołę elementarną w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku

„Studia Pedagogiczne”, t. III, 1956, s. 206—263.

W trzecim tomie *Studiów Pedagogicznych* wydawanych przez Komitet Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk ukazało się wartościowe i dostępne studium Prof. Jana Dobrzańskiego z dziejów szkolnictwa polskiego pt. „Z dziejów walki o szkołę elementarną w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w.”.

Studium oparte prawie wyłącznie na niewykorzystanym dotychczas materiale źródłowym — archiwalnym przedstawia genezę i działalność kilku szkół elementarnych województwa lubelskiego w pierwszej połowie XIX wieku.

Praca napisana żywo wprowadza w wewnętrzne życie szkół elementarnych, w ich codzienną pracę i troski, wysiłki, intrygi i walki. Rzuca ciekawe światło na zmiany organizacyjno-ustawodawcze, programy nauczania, frekwencję uczniów, rozkłady tygodniowe godzin, sprawy podręczników, budynków szkolnych oraz na postacie nauczycieli, ich poziom wykształcenia, uposażenie i charakter. Na plan pierwszy atoli wysunął autor zagadnienie stosunku właścicieli ziemskich, opiekunów szkół, inspektorów szkół obwodowych oraz dyrektorów gimnazjum lubelskiego, którzy pełnili nadzór nad szkołami elementarnymi wreszcie władz administracyjnych i oświatowych. Wskutek uwzględnienia wszystkich tych czynników przedstawienie dziejów szkół nabrało rumieńców życia i pracę czyta się jednym tchem.

Według statystyki było w województwie lubelskim za czasów Królestwa Kongresowego w 1824 r. tylko 58 szkół elementarnych, z czego 44 w miastach i miasteczkach, 14 zaś po wsiach. Autor zajął się przede wszystkim losami szkół w prywatnych miasteczkach: Bełżycach, Gorzkowie, Frampolu, Goraju i Kraśniku, głównie w okresie międzypowstaniowym. W roku 1835 szkół elementarnych we wszystkich wsiach prywatnych województwa lubelskiego było zaledwie cztery. Zakładane i utrzymanie szkół elementarnych w miasteczkach prywatnych było bardzo trudne z powodu zdecydowanie wrogiego do tych szkół stosunku szlachty, będącej właścicielami miasteczek.

Takimi wrogami według stwierdzenia Komisji Wojewódzkiej w Lublinie w roku 1834 byli właściciele miasteczek: Abramowic i Głuska, Rejowca, Jarczowa, Łaszczowa, Komarowa, Annopola, Rachowa, Modliborzyc i Krzeszowa. Do tej liczby dodał nadto autor właścicieli Bełżyc, Gorzkowa, Frampola, Goraja i Kraśnika.

Niekiedy właściciele miasteczek godzili się na przyjęcie nawet stanowisk opiekunów szkoły, by tym lepiej i łatwiej zwalczać tendencje założenia szkoły elementarnej (miasteczka Uchanie i Ruda). Szlacheccy właściciele miasteczek nie chcieli płacić przypadającej na nich składki szkolnej, nie dostarczali drzewa na opał

szkoły, odbierali budynki szkolne, i nie cofali się przed oszczerczymi zarzutami przeciw nauczycielstwu, by tylko móc nie dopuścić do założenia szkoły lub istniejącą pozbawić nauczyciela i tym samym położyć kres jej istnieniu.

Między innymi znany poeta i pisarz, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, referendarz w Wydziale Oświecenia Królestwa Kongresowego, radca stanu kasztelan senator Kajetan Koźmian; kiedy dyrektor gimnazjum lubelskiego zwrócił się pisemnie do niego z najuprzejmiejszą prośbą, by odstąpił w swym majątku Piotrowicach lokal na szkołę, odpowiedział: „nie ozuję się albowiem w żadnej możliwości obciążać się jakim bądź stałym dla szkółki wiejskiej zobowiązaniem”. Istniała wprawdzie w swoim czasie w Piotrowicach szkółka dla ludu „jedynie ode mnie samego zależąca — pisze Koźmian — przecieżyć ustać musiała dla niesposobności włościan opatrywania dzieci w przyzwoitą odzież w zimie, a dla odrywania ich w lecie do posług rolniczych, do których w obecnym braku czeladzi używać ich muszę”.

Zdecydowanie był wrogi i negatywny stosunek nawet oświeconych dziedziców do szkółek ludowych wprawdzie w chlubnymi, lecz nad wyraz rzadkimi wyjątkami. Wyjątkowo także pomagało duchowieństwo szkółkom ludowym, zależne od dziedziców. Niechętnie też na ogół do szkółek elementarnych ustosunkowywali się zainteresowani mieszczańskie nierazdo nakłaniali do zajęcia takiego stanowiska przez dziedziców.

Najwięcej zainteresowania i wysiłków w zakładanie i utrzymywanie szkółek elementarnych wkładali dyrektorzy gimnazjum lubelskiego jako zwierzchnicy tych szkół, często opiekunowie, rzadziej naczelnicy powiatów, pochodzący ze środowiska szlacheckiego.

Wśród pozytywnie na rzecz szkółek elementarnych działających spotykamy też bardziej oświeconych mieszczan a niekiedy nawet chłopów jak np. Macieja Szozdę ze wsi Skierbieszowa, który usiłował doprowadzić do założenia szkółki elementarnej w rodzinnej wsi, a czemu usilnie przeciwstawiali się właściciel wsi hr. Borkowski i miejscowy proboszcz.

Warcholstwo, nieuznawanie praw i z nich wynikających obowizków, urażona ambicja, nierazdo kumoterstwo było przyczyną tego stanowiska. Zasadniczo zaś w tym stanowisku szlachty stwierdzamy świadomą ze strony szlachty walkę klasową, która przybierała wprost drastyczne formy.

Studia tego typu jak Prof. Dobrzańskiego, wymagają wprawdzie wielkiego wysiłku i dużej pracowitości, bez nich jednak nie podobną sobie wyobrazić możliwości przyszłej syntezy dziejów szkolnictwa elementarnego w Polsce, dlatego są poważnym, naukowym wkładem w dziedzinie historiografii.

Stefan Truchim

Polska Partia Robotnicza, Gwardia Ludowa i Armia Ludowa na Lubelszczyźnie w okresie okupacji hitlerowskiej (1942—1944).

Materiały sesji popularno-naukowej zorganizowanej przez Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie (29—30 V 1958 r.). Redaktor Jan Naumiuk. Lublin 1958.

Nakładem Referatu Historii Partii i Ośrodka Propagandy Partyjnej,
s. 141, nlb. 3, ilustr. 23.

Referat Historii Partii Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lublinie, kierowany przez mgra Jana Naumiuka, działalność propagandową łączy z gromadzeniem dokumentów i wspomnień oraz badaniami naukowymi i pracą wydawniczą, jak